









# Dodatkowe kilogramy mięsa

W SZYSCY lubimy mięso, ale nie każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele spraw trzeba rozwiązać, by mogło się zwiększyć spożycie tego produktu choćby o jedno kilograma. Aby wyprodukować więcej mięsa, trzeba najpierw dochować się dodatkowych prosiąt, mieć do tego celu odpowiednie, większe pomieszczenia i zapewnić pod dostatkiem wartościowej paszy.

Ponadto trzeba jeszcze umieć prowadzić hodowlę w sposób nowoczesny, żeby przynosiła jak najlepsze efekty, rozwiązać też problem siły roboczej, co w wielu gospodarstwach chłopskich, których właściciele są w podeszłym wieku, wcale nie jest proste. Tym bardziej, że stopień mechanizacji prac hodowlanych jest u nas wciąż jeszcze bardzo niewielki.

Każdy z tych warunków ma wpływ na tempo rozwoju produkcji zwierzęcej, choć na szczęście dla niej i dla nas wszystkich, trudności z tym związane nie występują na ogół w ca-

łym kompleksie w każdym gospodarstwie czy regionie. W tej sytuacji obok systematycznych, a szczególnie ostatnio wzmocnionych wysiłków państwa i rolników do stworzenia podstaw trwałego i możliwie szybkiego wzrostu pogłowia zwierząt, podejmując się również dodatkowe zabiegi pomocnicze. Mają one na celu dostarczenie na rynek dodatkowych produktów na chłonnym rynku już dziś.

Do staran takich należy sezonowy tuż trzody chlewnej. Atrakcyjność jego i duże znaczenie gospodarcze polega na tym, że latem bez większych inwestycji można wyprodukować wiele dodatkowych ton mięsa, wykorzystując pomieszczenia zastępcze, np. stopy czy obory, zwalniane przez bydło przebywające w tym czasie w większych gospodarstwach stałe na pastwiskach.

EFEKTY tużu sezonowego są w tym roku w województwie gdańskim znaczne. W łącznym planie dla gospodarstw państwowych i spółdzielczych Wybrzeża przewidywano wyprodukowanie latem 18 850 sztuk. Tymczasem jednostki te pokazały przekroczyć zadania, obejmując tużem sezonowym 21 596 sztuk trzody chlewnej. Oprócz tego rolnicy gospodarujący indywidualnie produkują około 20 190 sztuk. W sumie więc gra warta była stawki.

Podstawą powodzenia tej formy tużu jest, jak do-

wadza paroletnie doświadczenia, przygotowanie w porę i pod dostatkiem prosiąt i warchlaków. Dlatego też służba zootechniczna rad narodowych, Związku Producentów Trzody Chlewnej oraz asystentów przemysłu mięsnego przystąpiła już jesienią ubiegłego roku do odpowiedniej pracy instruktażowej i organizacyjnej wśród rolników. Ich pomoc, a m. in. ułatwienie zakupu mlecznych hodowli, przy równoczesnym utrzymywaniu wciół w wysokich cenach prosiąt na rynku, spowodowały znaczny wzrost zainteresowania producentów trzody chlewnej hodowlami masowymi.

Teresa Chudek

Aby zapewnić niezbędną ilość materiału wyjściowego na tuż sezonowy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Gdańsku, w oparciu o zamówienia na prosięta i warchlaki na 1972 r., zwiększyło ich kontraktację, szczególnie uwzględniając dostawy na kwiecień i maj. W rezultacie, podczas gdy np. w maju ubiegłego roku skupiono tylko 4 900 sztuk, w warchlaków, to w maju tego roku — 10 658 sztuk. W drugim kwartale bieżącego roku skupiono i rozdysponowano do tużu sezonowego 31 943 sztuki — 70 proc. więcej niż w roku poprzednim. Jednak mimo tak zwiększonej podaży nie zaspokoiła jeszcze w pełni potrzeb materiału na tuż sezonowy. Wynika stąd konieczność dalszego regulowania pro-

dukcyj prosiąt tak, by jak największa ich podaż była właśnie na wiosnę.

Na osiągnięcia w tegorocznym tużu sezonowym składają się starania podjęte w różnych sektorach i typach gospodarstw. Zadaniem przemysłu mięsnego było wprowadzić przede wszystkim dostarczenie warchlaków i prosiąt ze skupu w pierwszym rzędzie innym jednostkom, niemniej jednak podjął on organizację tużu sezonowego również we własnych tużarniach na 546 stanowiskach. Po tam jednak trzymane tam warchlaki przeniesiono na wolnostanowiskowe stawy, w tamtych natomiast prowadzono dotychczas sztuk zakupionych na sprzedaż o wadze 86—101 kg. Tużarnie przemysłu mięsnego spełniają częściowo rolę uzupełniającą w zapewnieniu rynku w mięso, zwłaszcza w okresach zmniejszonej podaży żywności z innych źródeł.

Największym odbiorcą prosiąt i warchlaków, pochodzących ze skupu i przeznaczonych do tużu sezonowego, są jednostki podległe WZ PGR. Akcje te podjęły 53 zakłady rolne w 23 przedsiębiorstwach. Przygotowano do tego celu ponad 19 400 stanowisk w pomieszczeniach zastępczych. Wykorzystano głównie obory dla bydła pasącego, często jednak także i inne obiekty. I tak np. w Warchlakach w pow. sztumskim zaadaptowano garaże, w Gniewskich Młynach w pow. tczewskim — wiaty na maszyny, dość powszechnie też użytkowano do tużu świń stodoły. Jednak w związku z niedostatkiem prosiąt części stanowisk nie wykorzystano w pełni. Mimo to osiągnięcia, jak są spore. Dotychczas PGR dostarczyły przemysłowi ok. 5 tys. sztuk, z czego 3 tys. to prosięta. Do końca października dostawy wyniosły ponad 16 tys. sztuk. Do największych dostawców żywności w tym czasie z tużu sezonowego należą zakłady Kombinatu PGR Czerna, w których produkują się dodatkowo ponad 3 800 sztuk. Pokazne ilości żywności z tego źródła dostarczą również przedsiębiorstwa rolne: Wejherowo, Kopytkowo, Malinowo, Gniewskie Młyny i Nowy Dwór.

O spraw, które komplikują tuż sezonowy, należy m. in. zbyt długie, dezorganizujące nie do produkcji, trwanie dostaw prosiąt do poszczególnych gospodarstw na początku sezonu, a także rozciągająca waga tego materiału. Utrudnia to pielęgnację i karmienie i tak już nielatywne w pomieszczeniach zastępczych. Sprawy te należy wziąć pod uwagę w następnych latach.

Podobnie tuż sezonowy prowadzi gospodarstwo Gdańskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Roslin i Nasiennej, które dostarcza z tego tytułu ponad 720 sztuk, nie licząc ponad 120 z działek przydomowych pracowników. Również ponad 1 380 sztuk, znacznie więcej niż planowano, produkuje 9 rolniczych spółdzielni produkcyjnych Wybrzeża, wykorzystując pomieszczenia zastępcze tak jak PGR. Dodatkową produkcję trzody chlewnej podjęło

w tym roku także sporo rolników, gospodarujących indywidualnie. Dotychczas sprzedali oni z tego źródła 11 980 sztuk, a w toku produkcji jest nadal w tym sektorze ponad 8 200 sztuk. W sumie gospodarstwa chłopskie dostarczą ponad 20 tys. q żywności zwierzęcej pochodzącej z tużu letniego. Najbardziej rozwija się on w powiecie starogardzkim, gdzie podjęło to akcje ok. 500 rolników. Np. Jan Goliński z Radziejewa tuż w stodołę 40 sztuk trzody, a Zdzisław Ossowski w Starogardzie — 80 sztuk, również w przewidywanym pomieszczeniu. Ponadto sporo rolników podjęło tuż sezonowy w powiatach malborskim i tczewskim.

Większa niż w poprzednich latach popularność dodatkowej produkcji żywności zwierzęcej wypłynęła m. in. z jesienno-zimowego szkolenia rolników, podczas którego uszeregowano ekonomiczne korzyści, łączące się m. in. z możliwością zastosowania w okresie letnim tanich pasz, głównie zielonki. W wielu rolników rozpoczęło przygotowania jeszcze zimą, przystosowując pomieszczenia zastępcze. Warto te doświadczenia wykorzystać w tegorocznym sezonie jesienno-zimowym.

W porę też trzeba pomyśleć o przygotowaniu na przyszłość pod dostatkiem prosiąt i warchlaków, a także miejsca dla nich.

## Obieraczka do ziemniaków i jabłek

Z myślą o wyeliminowaniu w przemyśle czynności szczególnie pracochłonnej — produkowanej przez firmę Gastronomicznej Obieraczki do ziemniaków i jabłek, w której uczestniczyli: kierownik działu socjalno-bytowego Zarządu Głównego ZZMiP Krystyna Jędrzejak oraz konsultanci ZG ds. inwestycji i służby zdrowia — inż. Franciszek Wnuczek i doc. dr Władysław Ejsmont.

Zaczynając od najważniejszej sprawy — budownictwa mieszkaniowego —

— Już widać pewną poprawę. Po weryfikacji resortowego planu budownictwa spółdzielczego i państwowego, oczywiście w górę, w bieżącej pięcioletniej pracy gospodarki morskiej otrzymamy 8 120 mieszkań. Stanowi to 35-procentowy wzrost w stosunku do ubiegłego 5-letnia, a także przysporzy mieszkań przewyższających ogólnokrajowe wskaźniki. Oczywiście, wynika to ze skali potrzeb, na które składają się dawne niezaspokojone braki mieszkaniowe i znaczny wzrost zatrudnienia w przemyśle morskim. Naszym zadaniem, wspólnie z resortem, jest



Gdynia. Miasto obwodowe w europejskiej części Rosyjskiej FSRR, położone u ujścia Oki do Woiły, liczy 1140 tys. mieszkańców (1968 r.). Jeden z największych ośrodków przemysłowych ZSRR. Znajduje się tu uniwersytet i 9 innych wyższych uczelni. W Gdyni zachowało się wiele zabytków architektury z XVI i XVII wieku. Na zdjęciu: ul. Świerdłowa, jedna z głównych arterii miasta. (em)

## Przed Krajowym Zjazdem ZZMiP

# O sprawach socjalno-bytowych

AWIAZUJĄC do przed wszystkim zabezpieczenie pełnego wykonania tego programu.

— Ale, jak widzimy z analizy, istnieje potrzeba przystosowania go. — Tak, w 1971 roku wyniosły one 9 500 mieszkań, a na koniec 1975 r. szacuje się je na 16 tys. W świetle ograniczonych możliwości przerobowych przedsiębiorstw budowlanych, wielką rolę w zlagodzeniu tej sytuacji odegrać powinno podejmowanie inicjatyw przez same przedsiębiorstwa i założeń w rozszerzaniu następujących dwóch form budownictwa: zakładowego, systemem gospodarczym oraz indywidualnego. I w tej mierze wysiłki związku i resortu muszą koncentrować się na udzielaniu wszechstronnej opieki i pomocy każdemu przedsiębiorstwu przedsięwzięciu.

— Ochrona zdrowia, to następny problem szczególnie istotny dla ludzi morza. — Po górnictwie i hutnictwie jesteśmy trzecim resortem w Polsce, w którym blisko 96 proc. pracowników objętych jest opieką przemysłowej służby zdrowia. Jeśli do tego dodamy ok. 150 lekarzy pływających na statkach, możemy śmiało stwierdzić, że sytuacja w zakresie podstawowej opieki lekarskiej jest dobra.

— A jednak są skargi, zwłaszcza na brak rozwiniętego leczenia profilaktycznego. — Przyczyna tkwi w braku wystarczającej liczby lekarzy specjalistów oraz w niedostatecznym wyposażeniu w sprzęt i aparaturę medyczną przychodni przyzakładowych i międzyzakładowych. Widzimy także konieczność powołania pracowni fizjologii i psychologii pracy, a także dalszego podnoszenia kwalifikacji personelu lekarskiego.

Sprawa nie jest łatwa, ale czyni się usilne starania, aby ją poprawić. Na przykład bardzo cenna pomoc w prowadzeniu skutecznej działalności profilaktycznej jest możliwość korzystania przez lekarzy z istniejących, m. in. w porcie gdańskim i w Gdańskim Stoczni Remontowej, laboratoriów badań środowiska pracy. Poza

tym, z tzw. funduszu podniesienia zdrowotności załóg (z CRZZ), zakupione zostały nowe urządzenia dla Przychodni Obwodowej w Gdyni, dodatkowy sprzęt — nabyty za pieniądze zwińskowe — otrzymał Szpital Morski w Redowie itd.

Znacznie poprawił się poziom specjalistycznej opieki lekarskiej nad pracownikami gospodarki morskiej w Nowym Porcie. Tam w ubiegłym roku została powołana Międzyzakładowa Przychodnia Przemysłowa. Dodajmy, mini-przychodnię, ponieważ jest ona dopiero załazkiem nowej inwestycji, której wejście do realizacji domaga się związek na rok 1973.

— A kwestia uznania reumatyzmu za chorobę zawodową?

— Przecież nie w tym rzecz, aby wydukać listę tych chorób, zwłaszcza że sprawa odszkodowań itp. Naszym zadaniem jest nie dopuścić do rozwijania się schorzeń mających swoje źródło w wykonywanych czynnościach zawodowych (nb. nie ma podstaw do uznania reumatyzmu za chorobę zawodową).

— Właśnie to. Dlatego uważamy, że do podstawowych naszych zadań należy zapewnienie rozszerzenia działalności profilaktycznej, której obowiązek spoczywa na przemysłowej służbie zdrowia. Poza tym ograniczenie wpływu i skutków zagrożeń zawodowych widzimy m. in. w rozszerzeniu zakresu leczenia sanatoryjnego.

Przy okazji informacja: od 1 stycznia br. ZZMiP, przy pomocy CRZZ, powołał przy Zarządzie Głównym komisję kwalifikacyjną dla lecznictwa sanatoryjnego. Jej zadaniem jest kierowanie do sanatoriów ludzi zatrudnionych na stanowiskach szkodliwych dla zdrowia i zagrożonych chorobami zawodowymi, bądź po wypadkach przy pracy. Ich pobyt w sanatoriach odbywa się w ramach zwolnień lekarskich. Do września br. z takiej formy skorzystało 520 osób. Byli to trymerzy, spawacze, ślusarze, nurkowie, palacze, formierze, kotłarnicy, sieciarki, pracownicy elevatorów, itp.

W sumie jednak ilość miejsc sanatoryjnych, aczkolwiek wzrosła z 2 200 w 1970 r. do 2 430 w 1972 r., nie pokrywa występujących potrzeb. Rada? Budować nowe obiekty i w ten sposób zwiększać majątek uzdrowisk. Oto co na ten temat mówią nam w ZZMiP.

— W resortowym planie inwestycji socjalno-bytowych na bieżącą 5-letkę znajduje się budowa nowego sanatorium w Szczawinie przeznaczonych dla schorzeń marnarzystych i rybaków oraz rozpoczęcie budowy sanatorium lub ośrodków leczniczych dla pracowników stoczni remontowych i portów.

Dziś zaś, która może być poszczególny związek, jest posiadana baza nowoczesnych leczniczych. Korzysta z niej ok. 6 500 osób rocznie, a poza miesiącami letnimi, raczej szuka się ciekawych z wyjazdów. Dużo rozmach cełuje też przy

gram dotyczący rozbudowy bazy wypoczynkowej, która — w stosunku do ubiegłego 5-letnia — zwiększyć się ma o ok. 80 proc. Zapewni to możliwość wypoczynku ponad 45 tys. osób.

Powróćmy jednak raz jeszcze do problemu opieki nad zdrowiem pracowników, a w związku z tym do kwestii posiłków.

— Inaczej przedstawiają się sprawy na lądzie, a inaczej na morzu. Jeśli chodzi o załogi łodowe, pracujących w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, zapewnienie jednodniowego, gorącego posiłku. Bezpłatnie lub za częściową opłatą. Najpierw — w ubiegłym roku w okresie jesienno-zimowym — otrzymało je 29 600 osób. Następnie objęto tą formą żywienia dalszych 13 tys. osób. A korzystne zmiany tegoż polegają na przyznaniu gorących posiłków tym grupom zawodowym na przeciąg całego roku. Jest to odczuwalne zwłaszcza dla portowców i stoczniowców-remontowców. Związek dąży do stałego rozszerzania tych możliwości i m. in. kładzie nacisk na rozbudowę zaplecza żywnościowego w zakładach.

— A pracownicy morscy? Ok. 35 tys. osób spożywa posiłki na statkach.

— O poprawie można powiedzieć tylko na dwóch odcinkach. Podniósł się standard pomieszczeń przeznaczonych do przechowywania żywności, sporządzania oraz spożywania posiłków (wraz z wchodzeniem nowoczesnych jednostek do eksploatacji). A następnie, powstała odpowiednio wyszkolona kadra kucharska i intendanci, przygotowujących przez gdańską WSM, technika i zasadnicze szkoły gastronomiczne. W pozostałych sprawach, związanych z gospodarką żywnościową na statkach, niestety polepszenia nie widać.

Na czele listy potrzeb znajduje się kwestia odczuwalnego niedoboru artykułów żywnościowych. Bo to już krok od regulowania następnego zagadnienia: przestrzegania norm ilościowo-jakościowych, stanowiących dziś raczej teorię.

Nie są to również łatwe problemy, ale konieczność musi być rozwiązana. Składają się one na całokształt przedsięwzięcia podjętym przez państwo i pewnym marzyńskim i rybakom bardziej higienicznego systemu żywienia.

S. Czarska

Uniwersalny odkurzacz

W fabrykach produkujących żywność największe znaczenie ma utrzymywanie pomieszczeń w czystości. Amerykańska firma Clarke produkuje specjalne odkurzacze nadające się także do czyszczenia ścian i sufitów. Odkurzacze zbierają zanieczyszczenia suche, mokre i płynne. Specjalny poziom czystości mikrobiologicznej zapewnia filtr zatrzymujący drobnoustroje.

## Czy koniec narzekań na ADM?

MIMO ciągłe długie kolejkę oczekujących na własne M-3, mieszkańcy z każdym rokiem przybywa. Coraz więcej miłośników się ich w spółdzielczych osiedlach stanowiących zamkniętą całość architektoniczną. Lokatorzy tych domów często nie szanują wysiłków, by ich osiedle wyglądało jak najpiękniej, by było się tam jak najwygodniej. Bardzo często jednak inicjatywą i zapałem lokatorów, zmniejszających w tworzeniu atmosfery, która sprawia, że o mieszkaniu zamieszkanym mówi się „moje osiedle”, rozbił się o niedostatki pracy administracji.

Jedną z ważniejszych przyczyn takiego stanu tkwi w nadmierze ogniu zarządzania i podwójnym podporządkowaniu ADM Zjednoczeniu Jednostek Gospodarki Mieszkaniowej i rezydium dzielnicowych rad narodowych. Wskazywała na to m. in. uchwa-

ła V Plenum KC dotycząca poprawy warunków mieszkaniowych, która w części dotyczącej usprawnienia gospodarki zasobami mieszkaniowymi głosiła: „Należy zmniejszyć w kierunku decentralizacji zarządzania osiedlami, przy jednoczesnym zwiększeniu samodzielności organizacyjnej i gospodarczo-finansowej administracji”. W wie lu miastach, podjęto już praktyczne kroki w tym kierunku.

Po pierwsze zniknąć ma dezorganizująca pracę ADM podwójne podporządkowanie. Pieczę nad administracją domów przejmie specjalne przedsiębiorstwo gospodarki mieszkaniowej, a rady narodowe sprawować będą jedynie funkcje kontrolne. Przewiduje się więc takie wzmocnienie — także finansowe — służb ADM-owskich, by były one w stanie świadczyć w pełni usługi związane z centralnym ogrzewaniem, ciepłą wodą, instalacją i konserwacją urządzeń gazowych, pracami budowlanymi itp.

Zamiast wydeptywać korytarze w kilkunastu odrębnych instytucjach odpowiedzialnych za poszczególne urzędnictwa, będziemy mieli do czynienia tylko z jedną — z ADM. Seedowa nie całości prac na jednym wykonawcę nie tylko

zmniejszy ilość urzędników do których musi obecnie „stukać” lokator, ale pozwoli wrzucić tak skoordynować prace, aby przy jednym remoncie wykonać wszystkie prace, jakie są niezbędne w danym budynku.

Oczywiście, wymagać to będzie znacznego zasilenia ADM wykwalifikowanymi pracownikami w realizacji dawno już zgłaszanego postulatu, by drobne roboty konserwacyjne, po odpowiednim przeszkoleniu i za dodatkową opłatą, wykonywali gospodarze domów.

Przejęcie przez ADM wszelkich funkcji związanych z właściwym podjęciem i realizacją zadań gospodarczych, posiada zresztą dale idące konsekwencje. Przy właściwej pracy administracji samorządzie osiedlowe będą mogły bez reszty skoncentrować się na two rzeniu osiedlowej wspólnoty i klimatu, który sprawia, że miejsce zamieszkania staje się ulubionym miejscem pobytu. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że jest to możliwe tylko tam, gdzie społecznym inicjatywom mieszkańców towarzyszy właściwa praca administracji. Zależność jest tu zresztą obopólna. (W. O.)

## „Przyjaźń” w nowej szacie graficznej

Przypominamy czytelnikom, że popularny tygodnik ilustrowany „PRZYJAŹŃ” ukazuje się od 1 stycznia br. w nowej szacie graficznej i w zwiększonej objętości. Pismo ma teraz charakter magazynu i obok żywych, realistycznych artykułów publicystycznych, informacyjnych oraz wywiadów i reportażów popularnych, bogactwo życia literackich autorów Związku Radzieckiego, publikuje wiele interesujących materiałów z krajów demokratycznych, Afryki, Azji i Ameryki Południowej.

Czytelnik magazynu „Przyjaźń” znajdzie także bogato ilustrowane materiały dotyczące aktualnych spraw i wydarzeń krajowych.

Obecnie, w związku z obchodami 50-lecia powstania ZSRR, „Przyjaźń” publikować będzie między innymi bogato ilustrowane artykuły o poszczególnych republikach Kraju Rad.

## Ropa z pustyni

Egipski perspektywiczny plan rozwoju kraju przewiduje, że w ciągu najbliższych 10 lat wydobyć ropy naftowej osiągnie około 60 mln ton i będzie tym samym 3,5-krotnie wyższe niż obecnie. Przewidywanie te oparte są na pomysłach, pracach poszukiwawczych, nowych złóż ropy w wielu rejonach kraju, a m. in. na linii El Alamein do doliny Nilu. Wyniki prac poszukiwawczych skłoniły też Egipt do podjęcia przygotowań, mających na celu rozbudowę przemysłu naftowego.

Erle Stanley Gardner **ADWOKAT** i zaletna rozwódka

Tłumaczył z angielskiego: Ryszard Dzierżko

— Rozumiem — odpowiedział Lando.

Detektyw zatrzymał samochód przed bungalowem z napisem „Bura”, pozostawił samochód z zapalonym silnikiem i wszedł do biura.

Po kilku minutach powrócił w towarzystwie tegiej kobiety, trzymającej w ręku klucz.

Lando skinął głową i Mason wślizgnął się na siedzenie kierowcy, przetrząsnął samochód na pierwszy bieg i ruszył wolno naprzód. Tymczasem gospodyni wyminiowała bungalow, doposażona klucz do drzwi jednej z kabin w tylnej części zespołu domków.

Tęga kobieta weszła do wnętrza, a za nią Lando. Po zapaleniu światła, Lando pojawił się w progu i skinął głową.

Gdy gospodyni wyruszyła z powrotem do biura, Ma-

son wysiadł z samochodu i zszedł do kabiny.

— Okay! — zapisał Lando. — Okay — potwierdził Mason. — Teraz chodźmy telefonować do Paula Drake’a.

— Telefon jest w biurze. — Nie skorzystamy z niego — rzekł Mason. — Na ulicy jest stacja obsługi, w której jest telefon. Z niego skorzystamy.

— Okay. Chce pan, żebyśmy poprowadzili wóz? — Właśnie. Niech pan rusza. Powiem panu, co ma pan robić, gdy będziemy jechali.

Lando pozostawił zapalone światła, zamknął drzwi na klucz i skoczył za kierowcą.

— A zatem — odezwał się Mason — gdy pan połączy się z Pauliem Drake, niech pan przekaże mu adres i powie, żeby pilnie przysłał tu

facetów z aparatami fotograficznymi.

— Okay. — Potem niech pan odjechać dziesięć minut. Następnie proszę zadzwonić do Komendy Policji. Poprosi pana sierżanta Holcomb’a z Wydziału Zabójstw. Powie mu pan, że jest przedstawicielem gazety „Blade”.

Niech pan mu powie, że chce przekazać mu poufną informację, która będzie stanowić wyjątkową sensację dla policji, jeżeli on całkowicie ochroni pana i przekona się, że inne gazety nie opublikują jej.

— Zabijemy, że on nie będzie chciał? — Mason uśmiechnął się szeroko i powiedział: — Sierżant Holcomb każdemu wszystko przekaże, aby tylko uzyskać niepostrzeżenie przewagę nad innymi gazetami i policją.

— Sierżant Holcomb każdemu wszystko przekaże, aby tylko uzyskać niepostrzeżenie przewagę nad innymi gazetami i policją.

— Okay — powiedział Lando. — Co jeszcze?

— Okay, co powiedział mu?

— Niech pan mu powie, że pański reporter zlokalizował tu, w tym motelu, Perry’ego Masona. Niech pan przekaże mu numer kabiny, poda adres motelu samochodowego i powie, że Mason nie zarejestrował się tu osobiście, lecz, że on jest z przedstawicielem Agencji Detektywistycznej Drake’a o nazwisku Lando, który prowadzi samochód prywatny marki. Niech pan przekazać mu dane dotyczące rejestracyjnego. Niech pan powie mu, żeby pilnie pchnął tu Goshena dla przeprowadzenia identyfikacji.

Niech pan mu powie, że pańska gazeta chce zachować wyłączność o do identyfikacji, jako że pan przekazuje mu wyjątkowo poufną wiadomość.

— Okay — powiedział Lando. — Co jeszcze?

— Następnie zadzwonił do redaktora kroniki gazety „Blade”. Powie mu pan, że chce przekazać mu wyjątkowo poufną informację. Że, jeżeli ona „chwyci”, to zadzwoni on do niego później po pięćdziesiąt dolarów.

Niech pan mu powie, że Wydział Zabójstw wysłał już tu Goshena celem przeprowadzenia zaskakującej identyfikacji.

Lando badał przenikniętym wzrokiem szczerzy wyraz twarzy Masona.

— Ten facet Holcomb zna pana, prawda? — Na pewno mnie zna — odpowiedział Mason.

— Czy to nie znaczy całego przedsiębiorstwa? — Holcomb niesamowicie lubi rozgłos. Zawsze pragnie coś takiego uczynić, czego nie udało się zrobić Traggowi.

— Jeszcze nie rozumiem tego.

— Holcomb wierzy w wyniki i nie zważa uwagi na to, w jaki sposób uzyskuje je. Wyśle Goshena dla przeprowadzenia identyfikacji. Tragg nie posunąłby się tak daleko.

— Zastanawia mnie to, co Holcomb powie, gdy pana zobaczy.

— Gdy Holcomb przyjdzie tu, to nie nie zobaczy.

— Co pan ma na myśli?

— Czy kiedykolwiek był pan w stanie zobaczyć coś w ciemnościach tuż po skierowaniu na pańskie oczy z pół tuzina lamp błyskowych wzmocnionych srebrnymi reflektorami?

— Niech to diabli wezmą! — powiedział Lando głosem pełnym podziwu. — Wszedł do stacji obsługi i zaczął się łączyć telefonicznie.

— Okay, chłopcy, w porządku — rzekł Mason.

Samochód zatrzymał się, gdy Lando Drake’a skupili się koło niego.

Błysnęły lampy błyskowe, oślepiając oczy kierowcy i pasażerów.

— Hej! — wrzaskł sierżant Holcomb. — Co to ma znaczyć?

— Po prostu zdjęcie dla prasy, poruczniku Tragg — wyjaśnił jeden z mężczyzn. — Nie jestem porucznikiem Traggem. Jestem sierżantem Holcombem. Chyba wyraźnie powiedziałem nazwisko, co? H-O-L-C-O-M-B.

— Okay, zrozumielśmy — rzekł jeden z mężczyzn. A jak z drugim zdjęciem? (d. n.)



## W centrum uwagi- handel i usługi

## Telewizja

6.25 — Program dnia,  
6.30 — Dziennik TV,  
6.40 — Dla dzieci: „Pora na

7.35 — Nie tylko dla pań,  
7.55 — Gramy o telewizor —  
teleturniej,  
8.15 — PANORAMA — MA

GAZYN INFORMACYJNY,  
8.35 — Dialogi historyczne,  
9.05 — Turystyka i wypoczy

9.20 — Dobranoc „Przygody  
gaski Balbinki”,  
9.30 — Dziennik TV,

20.05 — „Na wielkiej rafie” -  
film z serii: „Człowiek  
morze” (kolor),  
20.30 — Kraj — tygodnik spo

21.10 — Teatr TV: Aleksander Ostrowski „Grzesznie bez winy” — Tłumaczeni

— Czesław Jastrzębiec - Ko-  
złowski, adaptacja i reżyse-  
ria — Zbigniew Kuźmiński

scenografia — Henri Foulard  
wykonawcy: Hanna Bedryń  
ska, Elżbieta Jasińska, Nina  
Król i inni (z Łodzi),

Po teatrze ok.:  
22.30 — Dziennik TV,  
22.45 — Telewizyjny Informa-  
tor Wydawniczy,

23.05 — Program na sobotę.  
PROGRAM OŚWIATOWY  
9.55 — Dla szkół: Wychowanie

obywatelskie dla klas VII -  
W mojej miejscowości,  
10.55 - Dla szkół: Wychowa  
nie obywatelskie dla kla

11.55 — Dla szkół: Chemia dla klas VIII — Bona naftowa.

**PROGRAM II**

17.25 — „Franciszek Vlek” —  
odc. VIII filmu seryjnego  
prod. TV CSRS,  
18.15 — „W środku Polski” —

OTV Łódź na ekranie,  
18.45 — „Wszyscy jesteśmy sa-  
siadami” (Człowiek istot-  
znana).

19.20 — Dobranoc,  
19.30 — Dziennik TV,  
20.05 — „W pracy i po pracy

20.35 — „Krakowskie Studia  
Jazzowe przedstawia” odd. IV.

21.05 - 24 godzinny,  
21.15 - „Polski Film Doku-  
mentalny” - program stu-  
dyjno - filmowy,

Otwierajcie w SOP książeczki oszczędnościowe premiovane traktorami i premiami pieniężnymi